Nr. 226. **Kraków, Sobota 18 Maja 1907.** **Rok XXVI.**

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasi i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 61.
OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Zwycięstwo wyborcze.

Krakow, 18 maja.

Byliśmy już świadkami zwycięstw wyborczych niejednokrotnie; ale tak silnego, tak serdecznego echa u wszystkich, rzec można, mieszkańców tego grodu, jak wczorajsze, nie wywołało z nich żadne. Pierwsze wieści o wyjściu z urny wyborczej trzech demokratycznych kandydatów już poruszyły miastem, ale czekano na koronę dzieła, zadawano sobie z gorączkową niecierpliwością pytanie: co słychać na Wesołej? Bo czuli wszyscy, że tutaj rozgrywa się końcowa a wyrokująca część batalii. Napięcie było tem większe, że do południa szanse zdawały się dla dra Petelenza mniej pomyślnemi, iż z powodu ścisku w salach wyborczych wiele osób wyszło, nie oddawszy głosów.

Czy wrócą w godzinach popołudniowych? Czy inteligencya dopisze?

Dopisali robotnicy, dopisała służba rządowa, funkcyonaryusze rządowi i autonomiczni, nie zawiodła inteligencya.

Po pierwszych radosnych wieściach o zwycięstwie dra Staniszewskiego, prof. Sikorskiego i p. Edmunda Zieleniewskiego — nadeszła ostatnia: Petelenz został wybrany!

Zaroiło się w mieście, jakiś gorączkowy zapał, radość biła z oblicza obywateli... Cała lista kompromisowa przeszła bez zmiany!

Fakt to wysoce znamienny; jego polityczne znaczenie pojęli jedni, odgadnęli drudzy. Socyaliści nie są panami Krakowa...

My przywiązujemy do tego wyniku wyborów krakowskich tem większe znaczenie, że dokonał się on na tle nowych, właśnie obecnie wytworzonych stosunków partyjnych w Krakowie. Dziennik nasz wyrobił sobie przekonanie i wierzył, że jedynie kompromis Polskiego Stronnictwa Demokratycznego z komitetem mieszczańskim może pchnąć akcyę wyborczą na te nowe tory, które wskazywała z gruntu zmieniona sytuacya polityczna, wytworzona przez powszechne głosowanie i wzrost stronnictwa socyalno-demokratycznego.

Dziennik, przez ćwierć wieku uważany za wyraz opinii szczerze demokratycznej i postępowej, podjął się trudnego zadania uzasadnienia potrzeby sojuszu, który z razu nie u wszystkich znajdywał wiarę. — Ale wynik batalii przekonał nas, żeśmy nie stracili zaufania u naszych dotychczasowych zwolenników, a pozyskaliśmy je u tych naszych dawnych przyjaciół politycznych, od których rozdzieliły nas fluktą polityczne: u mieszczaństwa krakowskiego.

To zaufanie, które zdołaliśmy ustalić u jednych, na nowo obudzić i pozyskać u drugich, cenimy sobie bardzo dlatego, że sprawa publiczna, sprawa miasta, kraju i ojczyzny zyskała na tem wiele.

A cenimy sobie ten sukces polityczny tem bardziej, że kampanię prowadziliśmy w sposób poważny, godny sprawy, o którą chodziło, bez szkalowania, bez zohydzania przeciwników, aczkolwiek prowokacyi z ich strony nie brakło.— Pokazało się, że w ten sposób także się zwycięża i to nawet bardzo silnych adwersarzy.

Oba komitety, mieszczański i demokratyczny, mają niejakie prawo z pełnem, wewnętrznem zadowoleniem powitać wywalczone wczoraj przez siebie zwycięstwo. Dzięki ich współdziałaniu, dzięki zaufaniu, jakie wśród obywatelstwa krakowskiego obudziły, otrzyma kraj i miasto posłów, którzy nie zawiodą z pewnością pokładanych w nich nadziei, a dość mają siły, aby spełnić powierzone im trudne zadanie.

Niepospolite zdolności wniesie także ze sobą do parlamentu piąty z rzędu poseł miasta Krakowa, dr Adolf Gross. Łączyła nas z nim i z jego stronnictwem długoletnia przyjaźń polityczna, — był bowiem i pozostanie dr Gross szczerym demokratą i zwolennikiem postępowych idei. Nie podzielał jednak z nami zaufania do idei kompromisu wyborczego, a jego sposób interpretacyi solidarności Koła polskiego, ku rzetelnemu naszemu ubolewaniu, usunął go podczas tych wyborów z naszych szeregów. Nie tracimy jednak nadziei, że siła tak cenna nie będzie zużywać się w pracy poza delegacyą polską i że ta praca parlamentarna dra Grossa zbliży go znowu do grona demokratycznych posłów polskich.

Z tych wszystkich powodów spoglądamy z szczerem zadowoleniem na wynik pierwszych, na powszechnem głosowaniu opartych, wyborów krakowskich, uważając je za tem cenniejsze zwycięstwo demokratycznej myśli, że w chwili wzmagania się demokracyi socyalnej, ona nietylko na sile nie straciła, lecz zszeregowała pod swoim sztandarem solidarne zastępy obywatelstwa krakowskiego i to zarówno z tych sfer, które przed nim zawsze stawały, jak tych, które, dzięki nowej ustawie wyborczej, przy sztandarze tym po raz pierwszy na szerszej arenie życia publicznego się opowiedziały. I to jest także wielkim sukcesem wczorajszych wyborów.

Wybory w Krakowie.

Rezultat wyborów w Krakowie przedstawia się następująco:

Okręg Śródmieście.

Sekcya I. dr Staniszewski 545, dr Marek 302. Sekcya II. dr Staniszewski 569, dr Marek 299. Sekcya III. dr Staniszewski 549, dr Marek 340. Razem: dr Staniszewski 1663, dr Marek 941.

Wybrany dr Staniszewski.

Okręg Nowy Świat-Stradom.

Sekcya I. prof. Sikorski 593, p. Englisch 464. Sekcya II. prof. Sikorski 645, p. Englisch 390. Razem: prof. Sikorski 1238, p. Englisch 854.

Wybrany prof. Sikorski.

Okręg Piasek-Kleparz.

Sekcya I. inż. Zieleniewski 727, Misiołek 327. Sekcya II. inż. Zieleniewski 751, p. Misiołek 317. Razem: inż. Zieleniewski 1478, p. Misiołek 644.

Wybrany inż. Zieleniewski.

Okręg Wesoła.

Sekcya I: dr Petelenz 630, p. Daszyński 560
„ II: „ 698 „ 577
Razem: dr Petelenz 1337, p. Daszyński 1216.

Wybrany dr Petelenz.

Okręg Kazimierz.

Sekcya I: dr Gross 342, p. Sare 341
„ II: „ 443 „ 408
„ III: „ 468 „ 390
„ IV: „ 526 „ 450

P. Hilfstein, którego kandydaturę wysunięto w ostatniej chwili, otrzymał w sekcyi I — 21, w II — 31, w III — 27, w IV — 37 głosów.

Razem: dr Gross 1869, p. Sare 1589, p. Hilfstein 123.

Wybrany dr Gross.

Po południu słabszy już był znacznie napływ wyborców we wszystkich sekcyach wyborczych, niż przed południem. Tylko w lokalu straży pożarnej życie nie słabło ani na chwilę. Głosowała w tym czasie przeważnie inteligencya.

W miarę zbliżania się terminu zamknięcia urn wyborczych, coraz większe tłumy ludności, przeważnie ze sfer robotniczych, gromadziły się na plantacyach przed lokalem wyborczym. — Wódz socyalnej demokracyi i kandydat z okręgu Wesoła prawie przez cały czas wyborów obecny był na dziedzińcu strażnicy i z widocznem zdenerwowaniem śledził za tokiem akcyi wyborczej, która pomimo niebywałego udziału wyborców, bo wynoszącego przeszło 80 procent (2721 uprawnionych do głosowania) i wzmagającego się rozgorączkowania, nie przekroczyła granic spokoju.

Tłumy wyborców nie mogły doczekać się wyniku głosowania. Podczas bowiem, gdy wynik głosowania ze Stradomia znany już był o godzinie 7 m. 45. to dopiero koło wpół do 9 wieczór zamknięto protokół wyborczy na Wesołej. Wynik głosowania podziałał nadzwyczaj deprymująco na zwolenników socyalnej demokracyi, która nie zdobyła w Krakowie ani jednego mandatu.

Z przed strażnicy ruszyli socyaliści na Rynek pod pomnik Mickiewicza, skąd, po przemówieniu jednego z uczestników zebrania, spokojnie rozeszli się do domów.

Do późnej nocy panowało w mieście, zwłaszcza po handelkach, restauracyach i kawiarniach, niezwykłe ożywienie.

Po ulicach miasta przeciągały liczne, piesze i konne patrole policyjne; o ile nam jednak wiadomo, nie miały one powodu do interwencyi.

Wybory we Lwowie.

(Tel. „N. Reformy“ z 18 maja).

Lwów (godz. 4 popoł.). W okręgu wyborczym nr II. w lokalu głosowania, mieszczącym się w komisaryacie dzielnicowym przy ul. Krasickich, w sali drugiej, z powodu niejawienia się w komplecie członków komisyi wyborczej, wybranych przez Radę miejską, w oznaczonym czasie, objął funkcye komisyi komisarz wyborczy radca namiestnictwa br. Loebl. Około godz. 1¼ z powodu niepokoju na sali komisarz wyborczy przerwał głosowanie i odroczył **dalszy ciąg do dzisiaj.**

Lwów. (Godzina 8 wieczór). **Wybrany Głąbiński i Małachowski.** Prawdopodobny wybór ścisły między dr. Dwernickim a dr. Tomaszewskim. — Hudec prawdopodobnie wybrany.

W okręgu II odroczono wybory do dzisiaj i zapieczętowano urnę z powodu awantury, jaką zrobił Breiter w lokalu wyborczym.

Lwów. (Godz. 10 wieczór.) Wojsko otaczało lokal wyborczy na Zamarstynowie do wieczora. Znaczne tłumy żydów oblęgają szkołę, w której odbywały się wybory. W trzech salach głosowano do godz. 4 po południu, w czwartej do pół do 9 wieczór. Wedle obliczeń w 3 salach Horowitz otrzymał 1322, Diamand 1258, syonista Braude 675, Ozarkiewicz 92. Skrutynium w 4 sali potrwać ma do północy. Wedle obliczeń powierzchownych, nastąpi ścisły wybór między Horowitzem a Diamandem.

Lwów. Okręg I. Głosujących 2092. Otrzymał dr Małachowski (dem.) 1117, Laskownicki (pol. stron. dem.) 257, Sławik (soc. dem.) 339, dr Ozarkiewicz (Rusin) 347. **Wybrany dr Godzimir Małachowski** (dem.).

Lwów. W okręgu drugim otrzymali w dwóch salach: Breiter 935, Stesłowicz 484, Lityński 383, Soleski 40, Ozarkiewicz 110 głosów. — W sali trzeciej obliczenia głosów nie dokończono; komisarz rządowy odroczył tę czynność do jutra.

Lwów. (Godzina 11 min. 30 w nocy). W sekcyi III oddano głosów 4102. Z tego otrzymał dr Diamant (soc.) 1672; Horowitz 1593; dr Braude 853; dr Ozarkiewicz 113. — Wybór ściślejszy między Diamantem a Horowitzem.

Lwów. Okr. IV. Głosowało 2064. Otrzymali: dr Głąbiński (nar. dem.) 1284, Janowicz (dem.) 214, Gorecki (soc. dem.) 340, dr Ozarkiewicz (Rusin) 219. **Wybrany dr Głąbiński** (nar. dem.).

Lwów. Okręg V. Głosowało 2786. Otrzymali: Tomaszewski (nar. dem.) 860, Dwernicki (dem.) 677, Lisiewicz (soc. dem.) 695, dr Ozarkiewicz (Rusin) 229. Wybór ściślejszy między Tomaszewskim i Dwernickim.

Lwów. W okręgu V wybory dały ciekawy rezultat. Tomaszewski otrzymał 860 głosów, a dr Dwernicki i Lisiewicz równą liczbę po 697. Wobec tego rozegra się najpierw wybór między drem Dwernickim i Lisiewiczem, a potem między jednym z nich a Tomaszewskim.

Lwów. (Godzina 12·20 w nocy). Jak się okazuje, w okręgu V otrzymał dr Dwernicki 697 głosów, a Lisiewicz 695. Wobec tego nastąpi wybór ścisły między Dwernickim a Tomaszewskim.

Lwów. Okręg VI. Głosowało 2148. Otrzymali Artur Hausner (soc. dem.) 918, prof. dr Buzek (nar. dem.) 1014, dr Zygmunt Hofmokl 37, prof. Jägermann (sam.) 23, dr Ozarkiewicz (Rusin) 155. Wybór ściślejszy między Buzkiem i Hausnerem.

Lwów. (Godzina 1 min. 20 w nocy). W okręgu VII otrzymali: Józef Hudec 1870; St. Maresch 1071; dr Ozarkiewicz 289. **Wybrany Józef Hudec.**

Lwów. Kandydat ruski dr Ozarkiewicz, postawiony we wszystkich okręgach dla policzenia głosów, otrzymał ogółem 1353.

Kandydaci socyalistyczni otrzymali w sześciu okręgach ogółem 5679 głosów.

Wybory na prowincyi.

(Tel. „N. Reformy“ z 18 maja.)

Okręgi miejskie.

Bochnia-Wieliczka-Podgórze.

Podgórze. Głosowanie odbyło się tu wczoraj w godzinach od 9 rano do 2 po południu. Wyborców podzielono na cztery sekcye. Udział w głosowaniu był dość żywy: na ogólną liczbę 2621 wyborców głosowało przeszło 1400. Rezultat obliczenia głosów przedstawia się następująco: w sekcyi pierwszej (gmach magistratu) na min. dra Korytowskiego padło 387 głosów, na dra Bobrowskiego 363. W sekcyi drugiej (sala „Sokoła“ podgórskiego) min. Korytowski otrzymał głosów 334, Bobrowski również 334. Wynik głosowania w sekcyi trzeciej (szkoła wydziałowa przy plantach) przedstawia się w 319 głosach, oddanych na min. Korytowskiego, zaś 370 głosach na Bobrowskiego. W sekcyi czwartej (gmach starostwa) oddano na dra Korytowskiego głosów 336, zaś na dra Bobrowskiego 334. We wszystkich zatem sekcyach otrzymał min. Korytowski ogólną sumę 1406 głosów, na dra Bobrowskiego padło 1401 głosów. Minister Korytowski przeszedł tu zatem większością pięciu głosów.

Wieliczka. (Godz. 8·40 wiecz.) Dr Korytowski wybrany tu znaczną większością.

Bochnia. (Godz. 8·30 wiecz.) Minister Korytowski 3792 głosów, dr Bobrowski 1581. Nieważnych 36.

Wybrany dr Korytowski.

Stanisławów.

Stanisławów. (Godz. 12·10 w nocy). Oddano głosów 3863. Z tego otrzymali: inż. Stwiertnia (dem.) 1149, dr Braude (syonista) 1204, Rauch (Rada nar.) 1118). Ściślejszy wybór pomiędzy dr. Braudem a inżynierem Stwiertnią. Z powodu upadku propinatora Raucha i złamania rządów kliki, w mieście powszechna radość.

Drohobycz-Turka-Bolechów-Skole.

Bolechów. Oddano głosów 569. Otrzymali: dr Löwenstein (dem.) 447 gł., dr Zipper (syon.) 109 gł., dr Oleśnicki (Ukr.) 6, nieważnych głosów 12.

Drohobycz. Dotąd wiadome rezultaty tylko z Drohobycza i Bolechowa. W Drohobyczu głosowało 4059, w Bolechowie 557. Otrzymali: dr Löwenstein (dem.) w Drohobyczu 2822, w Bolechowie 447, dr Zipper (syonista) w Drohobyczu 337, w Bolechowie 109; Haeker (soc.-dem.) w Drohobyczu 276, w Bolechowie —. Oleśnicki (Rusin) w Drohobyczu 624, w Bolechowie 6. Brak wiadomości ze Skolego i Turki.

Buczacz-Śniatyn-Zaleszczyki.

Buczacz. (Godzina 11 w nocy). Wybór dra Birnbauma (syon) zapewniony. Moysa upadł.

Okręgi wiejskie.

Kraków-Podgórze-Wieliczka-Dobczyce.

Podgórze. (Godz. 11·30 w nocy). Według prywatnych informacyi, w okręgu krakowskim otrzymali w przybliżeniu: Z. Klemensiewicz (soc.) 3600, Fr. Wójcik (lud.) 2500, dr. Fr. Bujak 1800 głosów.

Biała-Oświęcim-Kęty-Andrychów.

Oświęcim. (Godz. 8·30 wiecz.) W okręgu sądowym oddano 4075 głosów. Otrzymali: Antoni Śmieszek (dem.) 93; ks. Hannsiak (centr.) 2025; Kubik Jan (lud.) 630; L. Dobija (centr.) 59; dr Gross Dawid (soc.) 1238; Kramarczyk Franciszek 30. **Wybór ponowny.**

Gorlice-Biecz-Jasło.

Jasło. Wybór ściślejszy między **ks. Męskim a Cieślakiem** (moskalof.).

Radłów-Wojnicz-Zakliczyn-Tarnów-Tuchów.

Wojnicz. Zygmunt Jordan 267 gł. Michał Olszewski 208.

Tarnów. (Godz. 12 w nocy). Dotąd znany rezultat wyborów z 32 miejscowości okręgu 42: Radłów-Wojnicz-Zakliczyn-Tarnów-Tuchów. — Oddano głosów 12.565. Z tego otrzymali: Michał Olszewski (lud.) 6041; ks. Żyguliński (centr.) 3466; Włodek 1223; dr Habicht (n. d.) 641; Zygmunt Jordan (kons.) 361; Paciorek 279; dr Więcław (centr.) 300. Unieważniono 98 głosów, rozstrzelonych 156. Zdaje się, że wybór M. Olszewskiego zapewniony.

Maków-Jordanów-Sucha-Milówka-Żywiec.

Żywiec. (Godzina 11 min. 30 wiecz.). Rezultat wyborów w okręgu jeszcze nie wiadomy. Największą ilość głosów otrzymał Fijak (centr.), potem Pawluszkiewicz, o trzecie miejsce walczą Stolaski (centr.) i Packan (soc.).— Znikomo małą ilość głosów otrzymali: Szczepański (lud.) i Jaworski (n. d.). Prawdopodobnie przyjdzie do nowych wyborów, ale możliwem jest także, że wyszli: Fijak i Pawluszkiewicz.

Żywiec. (Godz. 12 w nocy). Z okręgu żywieckiego wiadomy rezultat z przeszło 17.000 głosów. Brak co najwyżej 4000 głosów. Jest pewne, że przyjdzie do wyborów powtórnych, gdyż Fijak, aczkolwiek otrzymał bardzo poważną ilość głosów, nie ma absolutnej większości. Po Fijaku największą ilość głosów otrzymał Pawluszkiewicz, potem Packan, wreszcie Stolaski. Szczepański ma o 5500 głosów mniej od Fijaka.

Po wyborach w Austryi.

(Telegr. „N. Reformy“ z dnia 18 maja).

Praga. Rokowania kompromisowe co do wyborów ścisłych prowadzono w ten sposób, że Klofacz, który przychodzi do wyboru ścisłego z ministrem Forztem, rezygnuje z wyboru w tym okręgu, zapewniając przez to wybór dra Forzta, a w zamian za to będzie poparty przez Młodoczechów w drugim okręgu, gdzie także przychodzi do wyboru ściślejszego.

Wiedeń. Obecnie wychodzi na jaw ciekawa okoliczność, mianowicie, że wybrani zostali na posłów dwaj socyaliści: Abermann i Modraczek, którzy przed wielu laty wydaleni zostali z Wiednia za agitacyę socyalistyczną. Otóż, jak się teraz okazuje, Abermann wcale nie wyjeżdżał z Wiednia lecz ukrywał się tam i był redaktorem socyalistycznego pisma pod przybranem nazwiskiem Józef Tum. Obecnie po wyborze wystąpił pod własnem nazwiskiem.

Londyn. „Daily Grafic“, omawiając wybory w Austryi, przychodzi do dziwnych wniosków. Pismo to twierdzi, że wskutek wprowadzenia powszechnych wyborów żywioł niemiecki upadł (?) w Austryi, a natomiast pójdą do steru Słowianie, t. j. ci, których Beust nazywał hordami. Z powodu owej klęski Niemców, Austro-Węgry stały się teraz — zdaniem angielskiego pisma — niebezpieczne dla sytuacyi międzynarodowej.

„Daily Grafic“, biadając dalej nad losem Niemców w Austryi, zapytuje, co teraz zrobią te uciskane żywioły niemieckie. Czy może pójdą szukać poparcia u Hohenzollernów?

Koncentracya czeska.

Praga. Zaraz po ukończeniu wyborów ścisłych rozpoczną się rokowania, celem połączenia Młodoczechów, Staroczechów, narodowo-socyalnych, agraryuszy i realistów, w jednolity klub czeski w parlamencie.

Duma.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z 18 maja.)

Petersburg. Pet. ag. tel. donosi: W Dumie w dyskusyi stoi wniosek postawiony przez 168 posłów w kwestyi wyboru komisyi celem zbadania przedłożonych przez ministra oświaty Kaufmanna projektów ustaw w sprawie publicznej nauki. Po krótkiej mowie sprawozdawcy Hessena, który zalecał wniosek do przyjęcia, zabrał głos minister Kaufmann i dziękując Izbie za uwagę, jaką poświęciła jego przedłożeniom, podniósł konieczność rozwinięcia nauki publicznej, gdzie liczba analfabetów jest tak wielka, że według ostatnich wykazów statystycznych tylko 29% mężczyzn i 13% kobiet umie czytać i pisać. Na terytoryum rosyjskiem cyfry te przedstawiają się jeszcze w gorszem świetle. Tu jest tylko 9% kobiet umiejących czytać i pisać. Rosyanie — oświadczył minister — muszą się pozbyć tej ciemnoty. Trzeba przeprowadzić zasadę, głoszoną przez Piotra Wielkiego, że nauka w szkołach ludowych nie jest przywilejem, tylko koniecznością ludową. Naturalnie, że wymagać to będzie wielkich ofiar. Trzeba będzie budżet szkolny, który obecnie wynosi 16 milionów, siedmiokrotnie podwyższyć. Na tem polu nie powinno się oszczędzać pieniędzy, gdyż nie ma lepszego sposobu użycia pieniędzy, jak na ten cel. 8 milionów dzieci nie może pobierać nauki. Rosya potrzebuje 250.000 szkół a obecnie jest ich tylko 90.000. Minister prosi o przekazanie przedłożeń komisyi i kończy uzasadnieniem konieczności, że należy kres położyć agitacyi politycznej w szkołach. Rząd nie jest w stanie zwalczać agitacyę bez poparcia rodziców.

Do dyskusyi jest zapisanych jeszcze 65 mowców. Wniosek o zamknięcie dyskusyi przyjęto.

Petersburg. Pet. Ag. tel. donosi: W dalszym ciągu obrad pos. Chomiński (Polak), reflektując na wywody ministra, oświadcza, że położenie w Polsce jest nie do zniesienia. Rząd miesza się tam we wszystko. W Polsce płaci się za naukę w języku polskim i litewskim, ale otrzymuje się bezpłatnie naukę języka francuskiego i niemieckiego.

Poseł Gralewski (Polak) wskazuje na stosunki między ministerstwem spraw wewnętrznych i oświaty. Ostatnie wypełnia polecenia pierwszego. Ministerstwo oświaty zajmuje się polityką, zamiast zapewnić niezawisłość szkoły. Polacy przyłączają się do wniosku o przekazanie projektu ustawy wybrać się mającej komisyi.

Mowcy muzułmańscy żalą się na szkoły u nich istniejące. Poseł muzułmański Chassanow używa w swych wywodach następującego wyrażenia: „gdy rząd autokratyczny był silnym“, ale mowca nie może zakończyć, gdyż znaczna ilość członków prawicy woła: „rząd autokratyczny jeszcze żyje, jeszcze nie został zniesiony“. Powstaje wrzawa nie do opisania.

Poseł Chaszanow krzyczy: „W Rosyi proklamowano konstytucyę“.

Posłowie prawicy Kelekowski, Sosonowicz i Puryszkiewicz wołają bezustannie „banda morderców“.

Prezydent kilkakrotnie daje znak dzwonkiem ale nie jest w stanie przeprowadzić spokoju, który dopiero nastaje po 5 minutach. Prezydent gani tych 3 posłów, poczem wrzawa na nowo powstaje. Prezydent proponuje wykluczenie tych trzech posłów z posiedzenia, co Duma wśród oklasków przyjmuje. Wykluczeni posłowie wzbraniają się opuścić salę.

Prezydent przerywa posiedzenie na 10 minut i zawiadamia wykluczonych, że ich przemocą z sali wydali. Posłowie ci proszą o głos, ale używają przytem takich wyrażeń, że prezydent odbiera im głos i proponuje wykluczenie ich z 15 posiedzeń. Kelekowski i Sosonowicz opuszczają salę, podczas gdy Puryszkiewicz pozostaje, czytając dalej spokojnie gazetę. Prezydent oświadcza, że nie użyje przemocy i zamyka posiedzenie i poleci kwestorom, aby Puryszkiewicza na następnych 15 posiedzeń nie wpuszczali.

Podczas głosowania w sprawie Puryszkiewicza socyaliści wstrzymali się od głosowania. Posłowie wśród wielkiego poruszenia opuszczają salę.

Następne posiedzenie w poniedziałek.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Tel. „N. Reformy“ z 18 maja.)

Napady bandytów.

Berlin. Biuro Wolfa donosi z Warszawy: Biuro kolei państwowej przy ulicy Długiej zostało wczoraj przez 20 uzbrojonych opadnięte. Zrabowali oni **10.000 rubli.** Sprawcy uszli, zastrzeliwszy dwóch żołnierzy ze straży i dwie osoby z publiczności. 4 żołnierzy i 6 innych osób zostało poranionych.

Berlin. Prywatne wiadomości z Łodzi donoszą, że 30 bandytów opadło wóz pocztowy na ulicy Łąkowej zabiło dwóch i zraniło czterech ludzi z eskorty i zrabowało 2000 rubli. Sprawcy uszli. Wojsko przeszukało domy sąsiednie, między temi także fabrykę i dało strzały na pracujących w fabryce robotników, z których **20 zginęło i wielu jest rannych.**

Zamachy.

Częstochowa. Wczoraj w nocy na Rakowie nieznani ludzie dali do strażników około 60 wystrzałów z karabinów manzerowskich, i zabili 2 strażników. Trzeci zdołał umknąć.

Aresztowania i rewizye.

Warszawa. We wsi Jeziornie aresztowano 5 członków organizacyi bojowej P. P. S. Zabrano wiele broni.

Niżny Nowogród. Aresztowano 36 uczestników licznego zebrania. W mieszkaniu jednego z nich znaleziono 4 nabite bomby.

Ekaterynburg. Wykryto mieszkanie konspiracyjne, w którem znaleziono bombę i literaturę nielegalną. Aresztowano 3 osoby.

Spisek w Carskiem Siole.

Petersburg. Krążą pogłoski, iż w Carskiem Siole aresztowano wiele osób, mających styczność z nowemi zamiarami rewolucyjnemi. Z tego powodu ma zjawić się w tym tygodniu komunikat rządowy.

Lokaut w Kronsztadzie.

Kronsztad. Główny naczelnik portu Kronsztadu zamknął warsztaty okrętowe, zatrudniające 1500 robotników, skutkiem strajku w dniu 1 maja (st. st.).

Leontiewna w domu obłąkanych.

Lenzburg. Tatjana Leontjewna, morderczyni Müllera, została wskutek stwierdzo-

nego pomięszania mózgu, oddana do domu obłąkanych.

Dochody państwa.

Petersburg. Według tymczasowych danych, jeszcze niezupełnych, w ciągu pierwszych trzech miesięcy roku bieżącego dochody zwyczajne państwa wynosiły 545,000.000 rs., t. j. o 21 milionów więcej, niż w r. z.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 18 maja.

Wiedeń. „Wiener Zeitung“ ogłasza rozporządzenie ministerstwa oświaty i skarbu, zmieniające rozporządzenie ministeryalne z 13 lutego 1902 r. w sprawie dodatku aktywalnego dla nauczycieli rzym.-kat. i gr.-kat. seminaryów dyecezalnych teologicznych. Rozporządzenie to umieszcza Przemyśl w klasie B. z rocznie 840 K, a Tarnów i Stanisławów w klasie C. na 720 K. Dodatek ten może być podwyższony w klasie B. na 966 K, względnie 1127 K, a w klasie C. na 828 K, względnie 966 K.

Salcburg. Zmarł tutaj ks. Karol Hohenlohe-Langenburg.

Wydalenie dziennikarza.

Budapeszt. Dziennikarz Schechter otrzymał pozwolenie pozostania na Węgrzech do dnia 31 b. m., ze względu na to, że małżonka jego jest niebezpiecznie chorą.

Wielka defraudacya.

Paryż. W Nantes uwięziono trzech dyrektorów założonego niedawno banku, z powodu sprzeniewierzenia około miliona rubli.

Kronika.

Dziś:

Goście w redakcyi „Nowej Reformy“. Wczoraj po ogłoszeniu wyboru dra Ignacego Petelenza, zgromadzona przed strażnicą pożarną młodzież akademicka demokratyczna w liczbie około 150 osób, przybyła gremialnie do naszego lokalu redakcyjnego, aby dowiedzieć się ostatecznych wyników wyborów. Tę wieść radosną zwiastował im akad. Cygnarowicz. Przyjęto ją z entuzyazmem, wśród okrzyków na cześć wybranych posłów. Do młodzieży przemówił także dr Julian Gertler imieniem stronnictwa demokratycznego, dziękując zgromadzonym za gorliwą i wydatną pomoc przy zwycięskim wyborze kandydatów obu komitetów. „Walną bitwę naszą — rzekł — rozstrzygnęła lekka kawalerya, którą panowie reprezentowaliście i za tę pomoc skuteczną, a tak pożądaną, składamy Wam serdeczne podziękowanie.

Następnie zabrał głos redaktor Konopiński, jako gospodarz lokalu, witając w gorących słowach miłych i pożądanych gości, którzy pierwszym swym czynem politycznym dowiedli wielkiego patryotyzmu i szczerego przejęcia się ideą demokratyczną. Dziękując za zaszczytne odwiedziny redaktor, Konopiński zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć demokratycznej patryotycznej i pełnej zapału młodzieży akademickiej.

Po opuszczeniu lokalu „Nowej Reformy“ młodzież udała się gremialnie przed mieszkania nowo wybranych posłów i wyprawiła im owacyę.

Pogotowie wojskowe. W obawie spodziewanych rozruchów władze skonsygnowały w wieczornych godzinach w śródmieściu pogotowie wojskowe. Na narożniku ulicy Wiślnej i Rynku pełnił służbę pół-szwadron dragonów.

Do rozruchów nigdzie jednak nie przyszło.

Śląscy abstynenci w Krakowie. Ogłosiliśmy już program pierwszego dnia wycieczki w niedzielę 19 b. m. W poniedziałek 20 b. m. o godz. 5½ rano uczestnicy wysłuchają podczas nabożeństwa w kościele OO. Reformatów kazania ks. Janickiego, poczem o 7 rano wspólna fotografia w parku dra Jordana. Przed południem zwiedzenie miasta, po południu część uczestników zjazdu przyłączy się do wycieczki T. S. L. do Bielan, część uda się na kopiec Kościuszki, gdzie przemówi do uczestników p. Turowski.

Wycieczka oddziału kolarskiego „Sokoła“ krakowskiego odbędzie się dnia 20 b. m. do skały Kmity. Punkt zborny w gmachu „Sokoła“ krakowskiego o godz. 2 popołudniu.

Odznaczenia. „Wiener Ztg“ ogłasza: Cesarz nadał notaryuszowi i prezydentowi Izby notaryalnej w Krakowie Franciszkowi Niemczewskiemu order żelaznej korony III klasy oraz profesorowi państwowej szkoły przemysłowej w Krakowie Karolowi Stadtmüllerowi krzyż kawalerski orderu Franc. Józefa.

Cesarz polecił wyrazić radcy wyższego sądu krajowego we Lwowie, Adolfowi Sichowerowi z okazyi przeniesienia go na własne żądanie w stały stan spoczynku, najwyższe uznanie za długoletnią owocną służbę.

ANDRE DE FORGES.

„Druga“.

(Tłomaczenie z francuskiego).

Po dniu spędzonym na polowaniu zebraliśmy się wieczorem na swobodną pogawędkę — bez kobiet. Mogliśmy mówić o wszystkiem, nie krępując się, więc zaczęliśmy poruszać dawno przeżyte chwile, przypominając sobie różne przygody naszych przyjaciół, których śmierć przedwczesna wyrwała z naszego grona — oraz wszystkie dramaty miłosne, jakie każdy z nich przeżywał. — W ten sposób wywiązała się dysputa o wyjątkowych faktach psychologicznych. Jeden z nas, najwięcej obeznany w tej sprawie, rozpoczął opowiadanie. Wszyscy słuchaliśmy z niekłamanem zainteresowaniem, śledząc za każdą stronnicą tych romansów, których autorem było życie.

— A Serviére? — zapytał nagle jeden z obecnych. — Który z was może opowiedzieć coś o nim?

— Serviére!... Imię to przypomniało nam jednego z najlepszych przyjaciół naszego dzieciństwa. Przedwcześnie zmarły, Serviére, był człowiekiem niepospolitego umysłu i szlachetnego serca, przytem artystą, posiadającym ogromny talent, jak głosiła opinia.

— Sądzę, że przeszedł życie bardzo spokojnie — rzekł jeden z zebranych. — Udało mu się nawet urzeczywistnić jego największe marzenie: ożenił się z kochaną kobietą. Zresztą Serviére, to natura spokojna, przytem wiodło mu się we wszystkiem.

— Powiedz pan raczej niespokojna natura, a gwałtowna! — przerwał ktoś mówiącemu.

— Człowiek ten był bardzo nieszczęśliwym! — dodał inny.

Wszyscy naraz zwróciliśmy się w stronę mówiących. Byli to bracia B...

— Prawda, wy znaliście go najbliżej! — wyrzekliśmy jednocześnie.

— Opowiedzcie nam wszystko, co wiecie o nim! Ciekawe, czy zdołacie przeniknąć najgłębsze tajniki tego życia, które pozornie zdawało się tak spokojne, bezchmurne?...

— Twierdzę, że życie było dlań bardzo ciężkim krzyżem! — rzekł jeden z nich.

— Jednak to bardzo dziwne!

De Serviére był tak bogatym i sławnym! Ożenił się świetnie. Jakóbina Rimbaud była czarująca; portret jej, który jest prawdziwem arcydziełem, dotychczas znajduje się w Luwrze. On, przynajmniej tak głosili wszyscy, ubóstwiał swoją żonę.

— Znacie historyę tego małżeństwa?

— Nie, opowiadajcie czemprędzej.

Jan B... rozpoczął głosem przyciszonym:

— Panna Jakóbina Rimbaud była idealnie piękną, rodzaj tej piękności był dziwny — niezmiernie łagodna, subtelna, a zarazem porywająca.

Artysta na tym portrecie znakomicie zdołał odczuć ją i uchwycić zagadkowy czar. Pierwszy raz Serviére spotkał ją na balu — była wówczas bardzo młodziutką, dopiero wstępowała w świat. Oczarowany artysta, nie myśląc długo, bez zastanowienia prosił o jej rękę rodziców. Ponieważ wówczas jeszcze nie był bogatym, odmówiono mu — i panna, którą tak bardzo kochał, wyszła za innego. Servierowi zdawało się, że Jakóbina jest mu wzajemną, dlatego cios ten odczuł bardzo boleśnie. Pamiętam, jak cierpiał nad tem — widywaliśmy się wówczas często — byliśmy w wielkiej przyjaźni ze sobą. Nieszczęście, które tak nagle rozkrwawiło serce młodego artysty, pozbawiło go zupełnie energii i chęci do pracy — myśl o pannie Rimbaud nie opuszczała go ani na chwilę.

Wszelkiemi siłami starałem się go pocieszyć, rozerwać, wpłynąć na zmianę poglądu na całą tą sprawę — przedstawiałem przeżywane cierpienie z punktu filozoficznego, ale nic nie pomagało: Serviére pozostawał niepocieszonym i dręczył się bolesnemi myślami — chwilami zaciskał pięście, a z oczu sypały się iskry gniewu:

— Mówię wam, że będę jej mężem! — twierdził. — Obawialiśmy się, żeby nie dostał obłędu. Często ginął gdzieś na całe godziny, czasem włóczył się po kilka dni i niewiadomo gdzie przebywał — był milczący i szukał samotności. Widocznie lubił wówczas noce, gdyż najczęściej ginął z nastaniem nocy. — Gdzie wówczas był? Czego szukał?... Tak trwało całe dwa lata. Prawie nie pracował, miał co dzień gorączkę i apatyczny wyraz człowieka chorego, — jedno co go pochłaniało, to te tajemnicze wycieczki.

Gdy pewnego dnia zjawił się w pracowni mego przyjaciela po kilkumiesięcznem niewidzeniu się, zauważyłem, że miał niezwykły wyraz twarzy. Widocznem było, że coś się stało, — co go zmieniło... Nie omyliłem się: Serviére odprowadził mię na stronę i rzekł zmieszany:

— Wiesz, żenię się!...

— Bardzo dobra wiadomość!... — wykrzyknąłem uradowany i zdziwiony.

Jednak Serviére miał oczy wlepione w podłogę i dziwnie był zamyślony. Zacząłem rozpytywać go o narzeczoną. Na moje pytanie odpowiedział tylko, że ma na imię Ludwika i wybełkotał:

— Jest sierotą, bardzo biedną, ale bardzo piękną!...

Winszowałem mu serdecznie i byłem ogromnie zaintrygowany tem jego małżeństwem.

W kilkanaście dni później Serviére przedstawił mię swojej żonie. Była rzeczywiście zadziwiająco piękna i co mnie od razu uderzyło, gdy tylko ją ujrzałem — to nadzwyczajne podobieństwo do Jakóbiny Rimbaud. Była jej żywym portretem.

W sześć miesięcy po ślubie Serviére otrzymał pierwszą nagrodę „Salonu“ za wystawiony obraz.

Pamiętacie zapewno tę dziwną symboliczną postać, do której pozowała mu żona. Bywałem u Serviérów dosyć często — Ludwika była bardzo dobra i miła w obejściu. Gdzie spotkał ją malarz? Jaki wypadek połączył ich ze sobą, nie mogłem nigdy dowiedzieć się od niego.

Od pierwszego tryumfu artysty była natchnieniem wszystkich jego artystycznych utworów — to było widocznem. Przytem była młodą, świeżą i zdawała się rozkochaną w swoim mężu.

On, jak się potem przekonałem, nie płacił jej tem samem uczuciem. Co działo się wówczas w jego rozbitem sercu?

Śledząc dłużej za nim, przekonałem się, że rwał się zawsze duszą ku tamtej, którą żona przypominała tylko zewnętrznie. Ludwika odczuwała stan duszy męża, gdyż nie starał się ukrywać swej obojętności dla niej, i cierpiała również.

Po pięcioletniem pożyciu Ludwika umarła — prawdopodobnie zabiła ją rozpacz i cierpienie. W tym czasie Serviére był już bogatym i sławnym. Śmierć żony, przyjął obojętnie.

(Dok. nast.)

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 17 maja. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-prc. 265·—. Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 272·50. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 249·50. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 244·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 96·75. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 21·50. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 435·—. Clary 40 zł. m. k. 185·—. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 82·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 88·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 57·—. Ofen 48 zł. 174·—. Palffy 40 zł. 170·—. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 45·75. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 zł. 28·50. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 63·—. Salma 40 zł. m. 184·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 84·50. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 190·25. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 476·—

Berlin 17 maja. Austryackie banknoty 84·95. Spirytus —·—.

Paryż 17 maja. 3-prc. Renta 94·87. Mąka 82·15.

Przewodnik krakowski.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godz. 11½ przed południem.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), **grób Skargi** (w kościele św. Piotra), oraz **skarbiec** kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa, za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy Placu Szczepańskim otwarta codziennie od godziny 11 do 4, procz poniedziałków.

Muzeum książąt Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9 do 1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta.

Nieustająca wystawa budowlana w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego, l. 28). Otwarta codziennie od godz. 9 do 1 i od 3 do 7. W niedziele i święta od 9 do 1.

Muzeum Narodowe.

1. **W Sukiennicach:** Zabytki malarstwa, rzeźby i przemysłu artystycznego, zbiory etnograficzne i wykopaliska z epoki przedhistorycznej. Otwarte codziennie od godziny 10 do 4.
2. **Muzeum im. hr. Emeryka Huttea-Czapskiego**, obejmujące zbiory monet, medali, rycin i zabytków przemysłu artystycznego. Codziennie od godziny 10 do 4 (ul. Wolska 10).
3. **Dom Muzeum. Im Jana Matejki** (Floryańska 41). Codziennie od godz. 10 do 4.
4. **Barbakan Bramy Floryańskiej,** bardzo interesujący zabytek architektury fortyfikacyjnej z końca XV i początku XVI wieku. Codziennie od 10 do 4.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.